

Sygn. akt I A Ca 914/12

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 września 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Krzysztof Chojnowski
Sędziowie	:	SA Elżbieta Borowska SA Małgorzata Dołęgowska (spr.)
Protokolant	:	Iwona Aldona Zakrzewska

po rozpoznaniu w dniu 5 września 2013 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa **A. Z. (1)**

przeciwko (...) **Towarzystwo (...) w W.**

o zapłatę i ustalenie

na skutek apelacji **powódki**

od wyroku Sądu Okręgowego w Olsztynie

z dnia 18 października 2012 r. sygn. akt I C 496/11

I. zmienia zaskarżony wyrok:

a) **w punkcie I w ten sposób, że zasądzoną w nim kwotę podwyższa do kwoty 55.000 (pięćdziesiąt pięć tysięcy) zł, a termin płatności ustawowych odsetek ustala od dnia 22 czerwca 2009 r.**

b) **w punkcie III w ten sposób, że znosi wzajemnie między stronami koszty procesu;**

c) **w punkcie IV o tyle, że kwotę 1.250 zł podwyższa do kwoty 2.750 zł tytułem nieuiszczonej w części opłaty od pozwu, a kwotę 389,60 zł podwyższa do kwoty 790 zł tytułem wydatków;**

II. oddala apelację w pozostałym zakresie;

III. nakazuje pobrać od pozwanego kwotę 1.566 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych;

IV. odstępuje od obciążania powódki kosztami sądowymi;

V. znosi wzajemnie między stronami koszty procesu w drugiej instancji.

UZASADNIENIE

A. Z. (1) w pozwie skierowanym przeciwko (...) S.A. V. (...) w W. (od 31 lipca 2012 r. (...) S.A. V. (...)) domagała się zasądzenia kwoty 100.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 9 maja 2011 r. tytułem zadośćuczynienia za krzywdę doznaną na skutek wypadku komunikacyjnego z dnia 31 stycznia 2009 r. oraz ustalenie odpowiedzialności pozwanej za mogące nastąpić w przyszłości skutki wypadku. Podała, że w wyniku wypadku doznała szeregu poważnych obrażeń, a następnie wymagała długotrwałego leczenia i rehabilitacji. Traumatyczne przeżycia wpłynęły też niekorzystnie na jej psychikę.

(...) S.A. V. (...) wniosła o oddalenie powództwa, podnosząc, że przyznana powódce kwota 35.000 zł w pełni wyczerpuje jej roszczenia związane z wypadkiem komunikacyjnym.

Wyrokiem z dnia 18 października 2012 r. Sąd Okręgowy w Olsztynie zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 25.000 zł tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami od dnia 18 października 2012 r.; w pozostałym zakresie powództwo oddalił; zasądził od powódki na rzecz pozwanej kwotę 1.800 zł tytułem zwrotu kosztów procesu; nakazał ściągnąć od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa kwotę 1.250 zł tytułem nieuiszczonej w części opłaty od pozwu oraz kwotę 389,60 zł tytułem rozliczenia części wydatków; nie obciążał powódki nieuiszczonymi kosztami sądowymi.

Orzeczenie to zapadło w oparciu o następujące ustalenia faktyczne.

W dniu 31 stycznia 2009 r. na drodze nr (...) O. – M., doszło do zderzenia dwóch pojazdów. Powódka, która była pasażerką samochodu O. (...) doznała obrażeń ciała w postaci stłuczenia głowy z ogniskowym stłuczeniem tkanki mózgowej i niewielkim krwiakiem podpajęczynówkowym, złamania kości miednicy oraz stłuczenia kończyny dolnej lewej z cechami niedowładu nerwu strzałkowego.

Postanowieniem z dnia 30 marca 2010 r. śledztwo w sprawie wypadku zostało umorzone w stosunku do kierowców obu aut, z uwagi na brak znamion czynu zabronionego oraz z uwagi na brak dostatecznych danych uzasadniających podejrzenie popełnienia przestępstwa (sprawa 2 Ds. 138/10).

Z opinii biegłego sądowego z zakresu ortopedii wynikało, że złamania kości kulszowej i miednicy były leczone zachowawczo. Powódka w okresie zrostu kostnego odczuwała silne dolegliwości bólowe i nie mogła chodzić przez okres około 1,5 miesiąca. W tym czasie wymagała praktycznie całodobowej opieki osób trzecich, którą sprawowali najbliżsi członkowie rodziny. Leczenie ortopedyczne zostało zakończone z chwilą uzyskania zrostu kostnego i obecnie powódka nie wymaga rehabilitacji, a przebyte złamanie miednicy pozostaje bez wpływu na codzienne funkcjonowanie oraz zdolność powódki do zajęcia w ciąży, utrzymanie płodu i poród. Ustalił 6% trwały uszczerbek na zdrowiu.

Biegły neurolog podkreśliła, że wobec praktycznie prawidłowego badania neurologicznego, obecne zaburzenia czucia są niecharakterystyczne dla uszkodzenia mózgowia i brak jest postaw do rozpoznania encefalopatii pourazowej. Biegła zakwalifikowała obecne objawy jako rozwinięty po wypadku pourazowy zespół podmiotowy, czyli nerwicę pourazową. Wskazała, że dolegliwości nasilają się pod wpływem emocji. Ustaliła z tego tytułu 10 % uszczerbku na zdrowiu. Rokowania na przyszłość określiła zaś jako dobre.

Z kolei zdaniem biegłej psychologa wypadek spowodował u powódki zmiany w funkcjonowaniu psychologicznym w obszarze poznawczym i emocjonalno-społecznym, w tym zmianę postawy życiowej. Uległa zmianie aktywność życiowa powódki, percepcja przyszłości i kariery zawodowej, istotnie obniżyło się poczucie własnej wartości, co może wpływać na zmniejszenie szans na rynku pracy.

Z opinii biegłego psychiatry wynikało zaś, że w następstwie wypadku u A. Z. (2) wystąpiły zaburzenia psychiczne pod postacią organicznych zaburzeń osobowości, które spowodowały 50% uszczerbek na zdrowiu psychicznym. Wskazał, że rokowania są niepewne, nie można bowiem obecnie przewidzieć jakie nasilenie zmian będzie w następnych latach.

W dniu 21 maja 2009 r. powódka zgłosiła pozwanej szkodę. W trakcie postępowania likwidacyjnego pozwana na podstawie orzeczenia lekarza ortopedy traumatologa, ustaliła uszczerbek na zdrowiu powódki w wysokości 22%. W związku z tym, A. Z. (1) wypłacono odszkodowanie za koszty leczenia i zwrot utraconego stypendium oraz zadośćuczynienie w kwocie 35.000 zł.

W tak ustalonym stanie faktycznym, Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że powództwo zasługuje na uwzględnienie jedynie w części.

Ustalając wysokość należnego powódce zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę (art. 445 § 1 k.c.) zwrócił uwagę, że z treści opinii sporządzonych przez biegłych sądowych wynikało, że w wyniku wypadku powódka doznała uszczerbku na zdrowiu w łącznej wysokości 66 %. Sąd uznał jednak, że w okolicznościach niniejszej sprawy nie potwierdziły się okoliczności stanowiące podstawę ustalenia uszczerbku w 50 % z uwagi na schorzenia natury psychiatrycznej. Wskazał, że biegli psychiatra i psycholog, uszczerbku dopatrywali się w trudnościach, jakie powódka w przyszłości może mieć ze znalezieniem pracy czy funkcjonowaniu w życiu prywatnym, a tymczasem obecnie powódka nie tylko pozostaje w nowym związku uczuciowym ale też, bez trudu, znalazła zatrudnienie. Zaznaczył przy tym, że wprawdzie nadal istnieje uszczerbek na zdrowiu natury psychiatrycznej, tym niemniej powódka w miarę dobrze radzi sobie w życiu codziennym, od około roku nie przyjmuje już leków, a nasilenie stwierdzonych zaburzeń jest u niej łagodne.

Sąd podkreślił też, że z opinii biegłych ortopedy i neurologa wynika, iż także schorzenia ortopedyczne i neurologiczne praktycznie nie pozostawiły trwałych następstw na zdrowiu powódki. W zakresie schorzeń ortopedycznych nastąpił prawidłowy zrost kostny, również neurologicznie nie stwierdzono porażenia nerwu strzałkowego. Biegły ortopeda wykluczył także obawy powódki dotyczące ewentualnych trudności w zajściu w ciążę, jej utrzymania i przebiegu porodu, wskazując, że złamania kości łonowych pozostają bez wpływu na zdolność rozrodczą powódki.

Mając na uwadze powyższe i uwzględniając jednocześnie, że wskutek obrażeń doznanych podczas wypadku A. Z. (1) odczuwała znaczne cierpienia fizyczne, jak również niewygodę z powodu unieruchomienia, dyskomfort związanych z koniecznością korzystania z pomocy rodziny przy podstawowych czynnościach życiowych, a także musiała przerwać studia i miała trudności adaptacyjne z kontynuowaniem nauki, Sąd I instancji ocenił, że pozwana winna wypłacić uzupełniające zadośćuczynienia w kwocie 25.000 zł. Kwotę tą przyznał z ustawowymi odsetkami od dnia wydania wyroku (art. 817§ 2 k.c.), uznając, że dopiero w postępowaniu sądowym został ustalony rzeczywisty uszczerbek na zdrowiu powódki.

Oddalając, oparte na podstawie art. 189 k.p.c. roszczenie o ustalenie odpowiedzialności ubezpieczyciela za szkody mogące powstać w przyszłości, uznał, że powódka nie wykazała interesu prawnego w takim żądaniu.

Sąd oddalił wniosek dowodowy powódki o dopuszczenie opinii innego lekarza ortopedy, wskazując, że sporządzona w sprawie opinia, choć opinia dość syntetyczna, to jednak zwiiera uzasadnienie stanowiska biegłego.

O kosztach procesu rozstrzygnął na podstawie art. 100 k.p.c.

Apelację od tego wyroku, w części oddalającej żądanie zasądzenia zadośćuczynienia ponad kwotę 25.000 zł oraz odsetek od dnia 9 maja 2011 r., wniosła powódka, która zarzuciła Sądowi I instancji:

- nie poczynienie ustaleń faktycznych dotyczących okresów jej pobytu w szpitalu i rehabilitacji oraz następstw wypadku w sferze fizycznej i psychicznej;
- naruszenie art. 233 k.p.c. przez dowolną i fragmentaryczną ocenę zgromadzonego materiału dowodowego;
- naruszenie art. 278 k.p.c. w zw. z art. 286 k.p.c. przez zakwestionowanie wniosków opinii biegłych psychiatry i psychologa bez przeprowadzenia dowodu z opinii uzupełniającej bądź dowodu z opinii innych biegłych;

- naruszenie art. 285 § 1 k.p.c. przez uznanie, że opinia biegłego ortopedy zawiera uzasadnienie umożliwiające jej kontrolę;
- naruszenie art. 217 k.p.c. w zw. z art. 236 k.p.c. przez nierozpoznanie wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego ortopedy;
- naruszenie art. 445 § 1 k.c. przez zasądzenie zadośćuczynienia nieodpowiadającego rozmiarowi doznanej przez nią cierpien fizycznych i psychicznych;
- naruszenie art. 445 k.c. w zw. z art. 481 §1 k.c. przez uznanie, że odsetki za zwłokę winne być naliczane od dnia wyrokowania.

Wnosił o zmianę wyroku przez uwzględnienie powództwa w całości.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja zasługiwała na częściowe uwzględnienie.

Na wstępie zaznaczyć należy, że celem środka odwoławczego jakim jest apelacja, jest ponowne rozpoznanie sprawy przez sąd II instancji i dokonanie, w wyniku tego rozpoznania, zmiany zaskarżonego wyroku w tzw. wyroku reformatoryjnym, bądź też pozostawienie w mocy rozstrzygnięcia sądu I instancji. Obok tej funkcji kognicyjnej, celem apelacji jest również dokonanie kontroli zaskarżonego orzeczenia i postępowania, które poprzedziło jego wydanie. W zakres rozpoznania sprawy przez sąd apelacyjny wchodzi zatem dwa elementy: kognicja i kontrola.

Dlatego też sąd II instancji jest uprawniony do podjęcia decyzji w przedmiocie dopuszczenia nowych faktów i dowodów dla wszechstronnego sprawdzenia zasadności oraz legalności zaskarżonego orzeczenia oraz wyeliminowania, czy też naprawy ewentualnych błędów, popełnionych przez sąd I instancji.

W związku z tym Sąd Apelacyjny, uwzględniając inicjatywę dowodową skarżącej, dopuścił dowód z ustnych wyjaśnień biegłych, którzy złożyli pisemne opinie w sprawie z zakresu: traumatologii i narządu ruchu L. G., psychologii E. S. i psychiatrii W. P., celem wyjaśnienia okoliczności, będących przedmiotem sporu pomiędzy stronami, tj. określenia rozmiarów obrażeń, cierpień fizycznych i psychicznych powódki oraz szeroko rozumianych skutków wypadku, zarówno tych, które już wystąpiły, jak i dających się przewidzieć w przyszłości.

Z opinii tych zaś wynikało, że w wyniku wypadku, który miał miejsce w dniu 31 stycznia 2009 r. A. Z. (1) doznała złamania kości łonowej i kulszowej po stronie prawej, złamania kości łonowej po stronie lewej, stłuczenia kończyny dolnej lewej z cechami niedowładu nerwu strzałkowego oraz stłuczenia mózgu. Po wypadku została przewieziona do Szpitala (...)w O., gdzie przebywała na Oddziale (...)do dnia 14 lutego 2009 r., kiedy to została wypisana do domu z zaleceniem leżenia w łóżku przez 4 tygodnie. Po około pół roku po wypadku rozpoczęła leczenie psychiatryczne z powodu obniżonego nastroju, zaburzeń snu, trudności w kontroli emocji, spadku aktywności życiowej .

Z opinii biegłego z zakresu traumatologii i narządu ruchu L. G. (k. 220 i k. 355) wynikało, że powódka w okresie zrostu kostnego odczuwała silne dolegliwości bólowe i przez okres około 1,5 miesiąca była w zasadzie unieruchomiona i wymagała praktycznie całodobowej opieki. Leczenie i ćwiczenia usprawniające doprowadziły w zasadzie do całkowitego wyleczenia i obecnie poza wyczuwalnym przeskakiwaniem w stawie biodrowym prawym, przebyte złamanie miednicy pozostaje bez wpływu na codzienne funkcjonowanie powódki.

Z kolei biegła psycholog E. S. podtrzymując wnioski swojej poprzedniej opinii, podkreśliła, że wypadek spowodował zmiany w funkcjonowaniu psychologicznym A. Z. (1) w obszarze poznawczym i emocjonalno-społecznym, w tym zmianę postawy życiowej. Z osoby zdrowej, przedsiębiorczej, optymistycznie nastawionej do przyszłości i swoich kompetencji, radzącej sobie dobrze w sferze stosunków społecznych w wyniku doznanych urazów i stwierdzonej nerwicy pourazowej, powódka gorzej zaczęła radzić sobie w obszarze relacji społecznych ujawniając tendencję do izolowania się. Uległa zmianie jej aktywność życiowa, percepcja przyszłości i kariery zawodowej. Poziom cierpienia

fizycznego i psychicznego biegle łączyła z odczuwanymi bezpośrednio po wypadku ograniczeniami fizycznymi, ale także zmianą planów życiowych, „załamaniem linii życia”.

Natomiast biegły psychiatra W. P. potwierdził, że w bezpośrednim związku przyczynowym z wypadkiem pozostają zaburzenia psychiczne pod postacią organicznych zaburzeń osobowości. Zaznaczył, że w związku z doznany uszkodzeniem mózgu, rokowanie co do poprawy stanu zdrowia psychicznego powódki są niepewne. Nie można bowiem przewidzieć, jakie nasilenie zmian nastąpi w kolejnych latach, zwłaszcza, że brak jest efektywnych metod leczenia tego typu zaburzeń psychicznych.

W ocenie Sądu Apelacyjnego wnioski przytoczonych opinii są jednoznaczne i nie budzą wątpliwości co do ich poprawności, ani Sądu Apelacyjnego, ani również samych stron, gdyż nie zostały przez żadną z nich zakwestionowane. Jako, że okoliczności na jakie wypowiadali się biegli wymagały wiadomości specjalnych (art. 278 § 1 k.p.c.), nie należą więc do zakresu ustaleń, które mogłyby być przyjęte na podstawie innych dowodów. Dlatego też Sąd Apelacyjny podzielając w pełni wnioski płynące z treści opinii biegłych sporządzonych w sprawie, na ich podstawie poczynił ustalenia dotyczące skutków wypadku oraz rozmiaru cierpień fizycznych i psychicznych doznanych przez powódkę.

W świetle ustaleń faktycznych poczynionych o poszerzony na etapie postępowania apelacyjnego materiał dowodowy, Sąd Apelacyjny wprawdzie podzielił stanowisko Sądu I instancji, iż żądana przez powódkę kwota 100.000 zł (ponad wypłacone już przez pozwaną 35.000 zł) na poczet odpowiedniej sumy zadośćuczynienia jest wygórowana, ale i też nie mógł zgodzić się z jego poglądem, iż odpowiednią pozostawała kwota 25.000 zł. Odnosząc się do przyjętych przez Sąd Okręgowy kryteriów w ocenie krzywdy doznanej przez A. Z. (1) w wypadku komunikacyjnym z dnia 31 stycznia 2009 r., określonych przy pomocy biegłych sądowych; okoliczności dotyczących rozmiarów uszczerbku na zdrowiu i doznanych przez nią cierpień fizycznych i psychicznych, długotrwałości i uciążliwości leczenia oraz jego skutków i trwałych następstw, a także wieku poszkodowanej, jej ograniczonych perspektyw życiowych i trwałych ograniczeń w codziennym funkcjonowaniu, stwierdzić należało, iż tenże Sąd w sposób niedostateczny ocenił wszystkie te okoliczności nie tylko na datę orzekania, ale i na dalszą przyszłość. Sąd Okręgowy nie zwrócił przede wszystkim dostatecznej uwagi na skutki wypadku w obrębie zdrowia psychicznego powódki i ten aspekt konsekwencji dla jej przyszłego funkcjonowania.

Wypadek komunikacyjny i jego skutki, w ocenie Sądu Apelacyjnego, spowodowały u powódki nie tylko ujemne fizyczne, ale głównie psychiczne doznania i duże poczucie krzywdy, związane chociażby z koniecznością rezygnacji z planów zawodowych, zarobkowych oraz innych życiowych.

Jest to o tyle istotne, że przed wypadkiem powódka była w pełni sprawną i aktywną zawodowo i społecznie osobą. Doznane w wyniku wypadku obrażenia doprowadziły do drastycznej zmiany trybu i komfortu życia skarżącej oraz negatywnie rzutują też na poziom jej satysfakcji życiowej. Bez wątpienia, wskazane przez biegłych lekarzy skutki doznanych urazów sprawiają, że powódka ma obniżoną samoocenę, w związku z czym jedynie w ograniczonym zakresie uczestniczy w życiu społecznym, spędzając większość czasu w domu. Jak zaznaczyli biegli sądowi z zakresu psychologii i psychiatrii zaburzenia osobowości, będące bezpośrednim skutkiem wypadku, choć obecnie łagodne, to jednak znacznie ograniczyły też jej szanse na powodzenie w życiu osobistym, rodzinnym i zawodowym. Wprawdzie obecnie powódka stosunkowo dobrze funkcjonuje w życiu codziennym, podejmuje próby podjęcia pracy zawodowej, pozostaje w związku uczuciowym, tym niemniej rokowania biegłych, co do powrotu do pełnej sprawności psychicznej, są niepewne. Pomimo upływu stosunkowo długiego czasu od wypadku, powódka nadal odczuwa cierpienia natury psychicznej (obniżenie nastroju, drażliwość, niepokój).

Uwzględniając powyższe, a także mając na uwadze traumatyczne przeżycia związane z samym wypadkiem oraz charakter bezpośrednich urazów, powodujących znaczne dolegliwości bólowe w okresie bezpośrednio po wypadku, hospitalizację oraz rehabilitację, Sąd Apelacyjny uznał, że należyta rekompensatę za doznaną przez A. Z. (1) krzywdę stanowiłaby kwota 90.000 zł. Zadośćuczynienie w tej wysokości odpowiadałoby rozmiarowi i intensywności negatywnych doznań skarżącej spowodowanych wypadkiem, uwzględniałoby też skutki tego zdarzenia w jej obecnym i przyszłym życiu. W tym stanie rzeczy i przy uwzględnieniu wypłaconej już przez pozwanego kwoty 35.000 zł,

skorygowano kwotę zasądzonego zadośćuczynienia z 25.000 zł do 55.000 zł uznając, że określenie jego wysokości przez Sąd I instancji nastąpiło z naruszeniem art. 445 § 1 k.c.

Apelacja zasługiwała na częściowe uwzględnienie także w zakresie, w jakim powódka domagała się zmiany rozstrzygnięcia dotyczącego odsetek za opóźnienie w spełnieniu świadczenia. R. legis art. 817 k.c. opiera się na uprawnieniu do wstrzymania wypłaty odszkodowania w sytuacjach wyjątkowych, gdy istnieją niejasności odnoszące się do samej odpowiedzialności ubezpieczyciela albo wysokości szkody. W sytuacji tej dochodzi do kolizji dwóch interesów - poszkodowanego oraz ubezpieczyciela, stąd ocena przyczyn niezachowania przez zakład ubezpieczeń (profesjonalistę) terminu przewidzianego w art. 817 § 1 k.c. powinna być staranna i pogłębiona. Sąd musi ocenić, czy ubezpieczyciel przeprowadził postępowanie likwidacyjne w niezbędnym zakresie bez nieuzasadnionej zwłoki, z uwzględnieniem interesu wierzyciela (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 2009 r., II CSK 257/09, LEX nr 551104).

. Roli sądu w ewentualnym procesie odszkodowawczym upatruje się jedynie w kontroli prawidłowości ustalenia przez ubezpieczyciela wysokości odszkodowania (por. wyrok Sądu Najwyższego z 16 grudnia 2011 r., V CSK 38/11, Lex nr 1129170).

Przenosząc to na grunt niniejszej sprawy należy podkreślić, że pozwany w zasadzie nie powoływał się na konieczność prowadzenia drobiazgowego i trudnego postępowania wyjaśniającego. Trzeba też dodać, że w okolicznościach dobrowolnej wypłaty części zadośćuczynienia oraz zakończenia postępowania likwidacyjnego, problem w ustaleniu odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń praktycznie nie wystąpił. Jeśli zaś chodzi o samą wysokość zadośćuczynienia, rozstrzygnięcie sądu winno uwzględniać to, czy całokształt krzywd poszkodowanego mógł być oceniony już na etapie postępowania likwidacyjnego, czy dopiero po przeprowadzeniu procesu, w trakcie którego proces leczenia i usuwania skutków doznanego uszczerbku na zdrowiu nie został jeszcze zakończony. Jak wynika z akt sprawy właściwy proces leczenia powódki (związany z jej hospitalizacją), zakończył się 15 kwietnia 2009 r. i w tej dacie znane były wszystkie skutki wypadku. W późniejszym czasie powódka korzystała już tylko z opieki ambulatoryjnej i z zabiegów rehabilitacyjnych. Przed wytoczeniem powództwa możliwa była również ocena urazu psychicznego związanego ze skutkami wypadku.

Skoro zaś powódkę szkodę zgłosiła w dniu 21 maja 2009 r., zatem w ocenie Sądu Apelacyjnego, od tej daty zaczął biec 30-dniowy termin do spełnienia świadczenia. W związku z powyższym, Sąd Apelacyjny zasądził odsetki ustawowe od kwoty głównej zadośćuczynienia od dnia 22 czerwca 2009 r. do dnia zapłaty.

Z przedstawionych powyżej względów, na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. orzeczono jak w sentencji (pkt I wyroku), zaś w oparciu o art. 385 k.p.c. oddalono apelację w pozostałej części jako bezzasadną (pkt II wyroku). Odpowiednio do wyniku sporu dokonano korekty rozstrzygnięcia o kosztach procesu.

Jako, że zmiana wyroku skutkowałą uwzględnieniem roszczenia powoda w 53 %, Sąd Apelacyjny dokonał korekty rozstrzygnięcia o kosztach procesu (składały się na nie wydatki na wynagrodzenie pełnomocników procesowych, których wysokość została ustalona w stawkach minimalnych (3.617 zł) na podstawie § 6 ust 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu - Dz.U. Nr 163 poz. 1349 ze zm.) i z uwagi na wynik procesu na mocy art. 100 k.p.c. zniósł je wzajemnie pomiędzy stronami.

Z kolei mając na uwadze fakt, że apelacja powoda została uwzględniona w 51%, także o kosztach procesu za drugą instancję orzeczono zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu (art. 100 k.p.c. i art. 108 § 1 k.p.c.) znosząc je wzajemnie między stronami.

Wynik postępowania apelacyjnego skutkowałą koniecznością ściągnięcia od pozwanego 51 % opłaty od apelacji, od której obowiązku uiszczenia zwolniony był powód (art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych).